SENNA BAJECZKA O SENNYM MIASTECZKU

GDY ZA OKNEM ZMIERZCH ZAPADA
NA PODUSZKI ME MIĘCIUTKIE
SEN CICHUTKI GRZECZNIE SIADA
BAJKI PRAWI, DŁUGIE, KRÓTKIE.

BAJKI Z SENSEM I BEZ NIEGO,
I W SZALIKU I W BUCIKACH,
NIE MA W BAJKACH TYCH NIC ZŁEGO
TAKICH BAJEK SEN UNIKA.

DZIŚ O SENNEJ MI KRAINIE
OPOWIEŚCI SNUJE SPORE
ZANIM CIEMNA NOCKA MINIE
W ŚWIAT TEN DZIWNY WAS ZABIORĘ.

GDZIEŚ ZA GÓRĄ I ZA RZECZKĄ
TAM GDZIE KOŃCZY SIĘ DĄBROWA
DOSYĆ SENNE JEST MIASTECZKO,
WŚRÓD WYSOKICH TRAW SIĘ CHOWA.

ZIEWA SENNA WCIĄŻ KRÓLEWNA
I JEJ OJCIEC KRÓL DOŚĆ STARY,
PRZYSZŁOŚĆ MIASTA JEST NIEPEWNA
KAŻDY ZIEWA, ŚPI BEZ MIARY.

ŚPIĄ RYCERZE TUŻ PRZED BRAMĄ,
W NORCE DRZEMIE SZARA MYSZKA,
W TAŃCU ZASNĄŁ PAŹ WRAZ Z DAMĄ
KUCHARZ ŚPI A PRZY NIM ŁYŻKA.

Z PUDEŁECZKA GŁOS DOBIEGA,
CZY ZAPAŁEK TO CHRAPANIE?
CORAZ GŁOŚNIEJ SIĘ ROZLEGA
A REAKCJI NIE MA NA NIE.

TEN KTO CZYTA ZNANE BAŚNIE
DOSTRZEC PODOBIEŃSTWO MOŻE
LECZ SZYBCIUTKO TU WYJAŚNIĘ
CZARY TRWAŁY TAM NA DWORZE.

A DO BAJKI MEJ WRACAJĄC
NIE MA CZARÓW W NIEJ NI KRZTYNY,
TO ŻE ZASNĄŁ MIŚ I ZAJĄC
Z BARDZO ZWYKŁEJ JEST PRZYCZYNY.

KRÓL RAZ MIĘSA SZTUKĘ KROIŁ
NÓŻ BYŁ PRZY TYM WIELCE TĘPY
CHOĆ SIĘ PRZY TYM DWOIŁ, TROIŁ
MARNE BYŁY PRAC POSTĘPY.

LISTY PISAŁ INNYM RAZEM,
LECZ STALÓWKA METALOWA,
I PRZED PROŚBĄ I NAKAZEM
ATRAMENTU KROPLE CHOWA.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

WYDAŁ KRÓL W MIASTECZKU OWYM
ZATEM DZIWNE ZARZĄDZENIE,
ZWANE TEŻ DEKRETEM NOWYM
A TO W SKRÓCIE JEGO BRZMIENIE:

„NIE CHCĘ WIDZIEĆ W MOIM MIEŚCIE
NIC Z METALU NO I BASTA
METALOWE RZECZY ZWIEŹCIE
I WYRZUĆCIE SZYBKO Z MIASTA.”

POZBIERALI W MIG MIESZCZANIE
WSZYSTKIE RZECZY METALOWE,
GDZIE JE WYWIEŹĆ? TO PYTANIE..
KAŻDY W SWĄ ZACHODZI GŁOWĘ.

JAK PODANIE STARE NIESIE,
JEST GŁĘBOKICH KILKA STUDNI,
GDZIEŚ UKRYTYCH W CIEMNYM LESIE,
ECHO W NICH POTĘŻNE DUDNI,

W STUDNIACH ODTĄD SPOCZĄĆ MIAŁY
GARNKI, MISKI, ŁYŻKI, NOŻE,
ABY RDZĄ SIĘ POKRYWAŁY
A KRÓL W DOBRYM BYŁ HUMORZE.

NIKT NIE MYŚLAŁ JEDNAK WTEDY
ŻE TKWIĄ W STUDNIACH TEŻ ZEGARY,
NIKT NIE ODCZUŁ JESZCZE BIEDY,
GDY ZABRAKNIE CZASU MIARY.

A ZEGAREM JEST TEŻ BUDZIK,
KTÓRY SPEŁNIA SWE ZADANIE,
KIEDY RANO BUDZI LUDZI
I UŁATWIA IM WSTAWANIE.

NIKT SIĘ W MIEŚCIE NIE POJAWIŁ
KIEDY RANEK NASTAŁ NOWY,
NIKT ŁÓŻECZKA NIE ZOSTAWIŁ
NO I PROBLEM JUŻ GOTOWY.

A TYMCZASEM NA POLANIE
TAM GDZIE MIEJSCE STUDNI BYŁO,
ODBYWAŁO SIĘ ZEBRANIE,
ZWIERZĄT RÓŻNYCH MOC PRZYBYŁO.

PRZYSZŁY Z BLISKA I Z DALEKA,
Z DRZEW KONARÓW ZLATYWAŁY,
BY RZEC SŁOWO NIKT NIE CZEKAŁ,
RWETES W LESIE TRWAŁ NIEMAŁY.

ZWIERZ MA LEPSZY SŁUCH NIŻ CZŁOWIEK
A GDY BUDZIK TYKA W STUDNI
ŻADEN SWYCH NIE ZMRUŻY POWIEK
BO ZA CHWILĘ BUDZIK DUDNI.

POMYŚLAŁY WIĘC ZWIERZĘTA,
- GDYBY LASEK WYSPRZĄTAŁY
TO NA CO DZIEŃ I OD ŚWIĘTA

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

CISZĘ BŁOGĄ BĘDĄ MIAŁY.

SPAKOWAŁY ŚMIECI W WOREK,
SUPEŁ SPORY ZAWIĄZAŁY
I W KOLEJNY SENNY WTOREK
DO MIASTA ODHOLOWAŁY.

KIEDY BYŁY JUŻ W PÓŁ DROGI,
BUDZIK Z WORKA SIĘ WYTOCZYŁ,
ZERWAŁ LUDZI WNET NA NOGI
PRZEWIDZIELI ZNÓW NA OCZY.

ODTĄD NIGDY JUŻ METLI
W CIEMNYM LESIE NIE ZŁOŻYLI,
I W SEN DŁUGI NIE WPADALI
BO Z BUDZIKIEM W ZGODZIE ŻYLI.

TUŻ NAD RANEM SEN UCIEKA
Z MEJ PODUSZKI I Z MEJ SKRONI,
BUDZIK TYLKO NA TO CZEKA,
BY MNIE ZBUDZIĆ, SEN POGONIĆ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026